Redakcja: tel. 138.28, 102.28. Administracja: tel. 182.48, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administr. „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr.
Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi zł. 2.50 miesięcznie lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy.

Echo

Rok XIII Nr. 74 ; Łódź poniedziałek 15 marca 1937 r.

PRZED OGÓLNYM ODWROTEM?

„Ewakuacja nie oznacza jeszcze klęski"

pocieszają mieszkańców Madrytu dowódcy rządowi.

PARYŻ, 15. — Prasa oczekuje że wojska narodowe obsadzą wkrótce ostatnie drogi prowadzące do Madrytu. „Le Jour" uważa za bardzo znamienną okoliczność, że plakaty wiszące na wszystkich rogach ulic Madrytu z napisami: „Oni nie przedrą się!" — zastąpiono obecnie napisami: „Ewakuacja nie oznacza jeszcze klęski!".

Ten sam dziennik dowiaduje się, że Madryt postanowił wezwać czerwonych we Walencji do udzielenia natychmiastowej pomocy. Jeśliby tej pomocy nie udzielono, wówczas nakaże się ogólny odwrót.

SALAMANKA, 15.3 — Wczoraj rano pięć samolotów powstańczych bombardowało lotnisko Sabadell pod Barceloną oraz elektrownię, dostarczającą prądu do zakładów amunicyjnych.

Fabryka broni i motorów lotniczych pod Barceloną została również obrzucona bombami i poważnie uszkodzona.

Te same samoloty bombardowały kilka objektów wojskowych i fortów na wybrzeżu katalońskim.

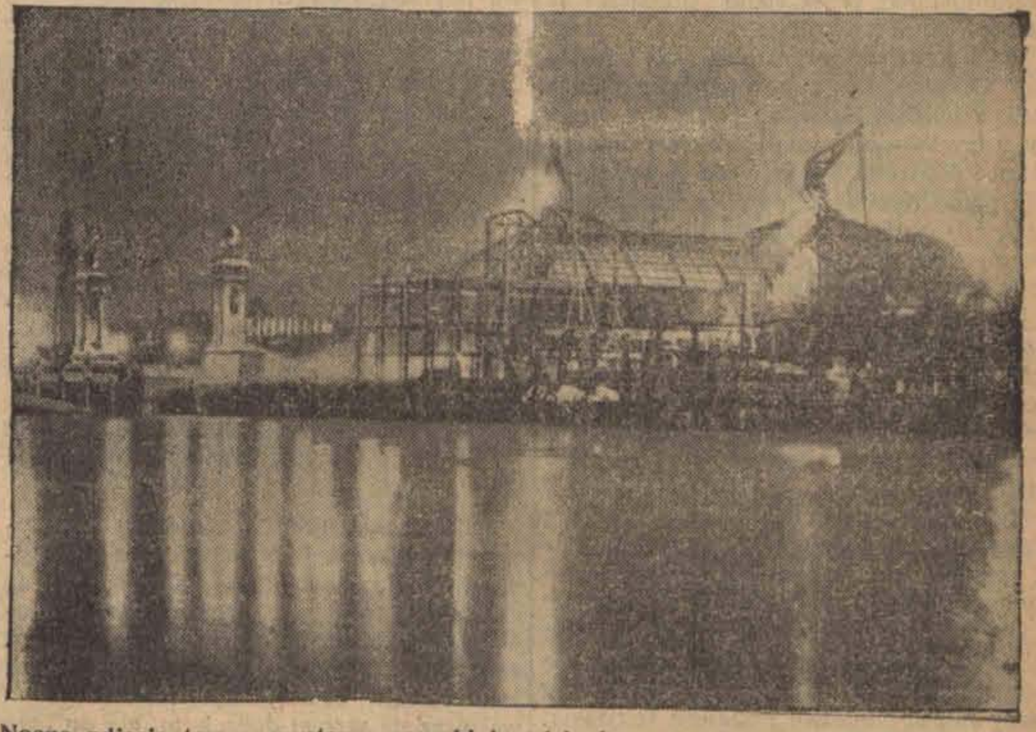
Fabryka tanich samochodów powstanie w Sandomierzu.

WARSZAWA, 15. 3. — W przyszłej stolicy centralnego okręgu przemysłowego, w Sandomierzu, powstanie wielka fabryka samochodów.

Projekt ten zrealizowany ma być przez „Wspólnotę Interesów".

Wozy, produkowane w Sandomierzu, odznaczałyby się przystępną ceną i nadawałyby się specjalnie do naszych dróg.

Wystawa paryska przed otwarciem.



Nocne zdjęcie terenu wystawy paryskiej, gdzie bez przerwy trwają prace nad jej wykończeniem.

Huraganowy wiatr halny

uwięził turystów na Kasprowym Wierchu

TRUDNY PRZEJAZD KOLEJKĄ LINOWĄ.

ZAKOPANE, 15. 3. — Pięciuset turystów odciętych od świata, przeżyło wczoraj kilka godzin niezwykłych emocyj na Kasprowym. Huragan, który zaczął niespodziewanie szaleć w górach, uniemożliwił zjazd narciarzom i przerwał komunikację na kolejce linowej.

Rano panowała w Zakopanem piękna pogoda słoneczna. Na kolejce — ruch niesłychany. W Kuźnicach setki narciarzy i turystów od wczesnego ranka dobijały się o miejsca w wagonikach, które odjeżdżały zapełnione.

Koło południa na Kasprowym przebywało już niemal 500 turystów, wśród nich wiceminister komunikacji inż. Bobkowski.

I wówczas zupełnie niespodziewanie zerwał się halny wiatr. Z każdą chwilą przybierał na sile, a w górach przemienił się w huragan, któremu towarzyszyła gęsta zadymka.

Turyści wypełnili schronisko. Szalejący wiatr nie pozwalał wprost wychylić się z budynku. O zjeździe na nartach nie można było marzyć. Kolejka została unieruchomiona.

Dopiero po godz. 2-ej po poł. kilku od ważniejszych narciarzy wyruszyło w drogę. Udało im się z wielkim trudem zjechać do Hali Gąsienicowej.

O godz. 4-ej zdecydowano uruchomić próbny wagon kolejki z Kasprowego na Myślenickie Turnie.

Do pierwszej próbnej jazdy wagonikiem, mogącym pomieścić przeszło 20 osób, zgłosiło się tylko 10, z p. wiceministrem Bobkowskim na czele. Wagon próbny pomyślnie przybył na Myślenickie Turnie.

Z kolei uruchomiono następne pociągi, które zabierały po 20 osób. Z Myślenickich Turni turyści piechotą wracali do Kuźnic.

Przewożenie uwięzionych na Kasprowym turystów trwało do godz. 6.30 wiecz. W schronisku na nos pozostało tylko około 40-tu osób, które już poprzednio zamówiły noclegi.

Wiatr halny wieje w dalszym ciągu, lecz siła jego nieco osłabła.

Pomnik marszałka Focha.



Polski rzeźbiarz Landowski wykonał pomnik marszałka Focha dla Kościoła Inwalidów w Paryżu, gdzie zmarły wódz spocznie obok Napoleona. (Żołnierze niosą na wieńcu wawrzynowym zwłoki marszałka Focha).

Abuna Kirillos

wyleczył się już z ran.

Rzym kokietuje Egipt, a Anglia się boczy..

RZYM, 15. 3. — Podróż afrykańska Mussoliniego jest nadal przedmiotem wielkiego zainteresowania prasy włoskiej.

„Gazetta del Popolo" polemizuje z prasą angielską, której część nazwała nową autostradę libijską „drogą strategiczną zbudowaną przeciwko Egiptowi", uważając, że jest to rozumowanie środkami, stosowanymi w okresie konfliktu włosko - abisyńskiego. Dziennik podkreśla fakt, że pierwsza mowa, którą Mussolini wygłosił na ziemi libijskiej poświęcona była właśnie sprawom egipskim i zawierała zapewnienie szczerej przyjaźni rządu i narodu włoskiego dla Egiptu.

Gayda w „Giornale d'Italia" nazywa podróż szefa rządu manifestacją siły, cywilizacji i pokoju. Autor podkreśla misję cywilizacyjną Rzymu na ziemi afrykańskiej.

LIST Z WYRAZAMI HOŁDU.

RZYM, 15. 3. — Donoszą z Addis - Abeby, że abuna Kirillos wyleczył się już z ran, otrzymanych podczas zamachu na wicekróla i powrócił do sprawowania normalnych funkcyj głowy kościoła koptyjskiego. Pierwszym jego aktem było skierowanie do marszałka Grazianiego listu z wyrazami hołdu i ubolewania z powodu zamachu.

WŁAMANIE DO URZĘDU GMINNEGO

„DZIEŁEM" ŁÓDZKICH OPRYSZKÓW.

SOSNOWIEC, 15. 3. — Przed kilku dniami donosiliśmy o zatrzymaniu włamywacza, 59-letniego Abrama Kona z Łodzi, który jechał w samochodzie towarowym, kursującym na przestrzeni Sosnowiec — Łódź.

Przy zatrzymanym znaleziono walizkę, w której znajdowały się specjalne nożyce do cięcia blachy, korbę świdrową, różnego rodzaju wytrychy i klucze do zamków specjalnych oraz inne precyzyjne narzędzia, służące do włamań.

W czasie kontroli samochodu dwu osobników wyskoczyło z wozu i zbiegło. Badany Kon podał, że wspólnikami jego są: Leib Juda Goldberg i Moszek Brandt z Łodzi.

Przeciwko nim prowadzone jest dochodzenie o usiłowanie włamania do lokalu Urzędu Gminnego w Niwce, dokonanego w nocy z 1 na 2 marca. Brandt został ujęty i wraz z Konem osadzony w więzieniu będzińskim. Goldberg poszukiwany jest nadal przez policję.

Szczegóły tragicznej śmierci policjanta.

Okrwawiona czaszka posterunkowego

na buforach pociągu osobowego

OŚWIĘCIM, 15.. — Makabrycznego odkrycia dokonały ubiegłej nocy władze kolejowe na dworcu kolejowym w Oświęcimiu. Mianowicie o godz. 21.30 na buforach obryzganego krwią pociągu mieszanego, który przyjechał z Zatora, zauważono zwisającą czapkę posterunkowego P.P.

Natychmiast zawiadomiono o powyższym odkryciu posterunek P.P. w Brzezince, a przybyły komendant stwierdził, na podstawie numeru, że czapka należy do posterunkowego Antoniego Białkowskiego, pełniącego służbę w Oświęcimiu. Równocześnie posterunek PP. w Oświęcimiu został zaalarmowany przez jednego z kolejarzy, że w odległości około 800 metrów od dworca kolejowego w Oświęcimiu znalazł na torze w straszny sposób zmasakrowane zwłoki posterunkowego PP.

Jak ustaliły dotychczasowe dochodzenia zachodzi tu najprawdopodobniej nieszczęśliwy wypadek. Posterunkowy PP. Białkowski, pełniący służbę ub. nocy w Dworach pod Oświęcimiem,

jechał na rowerze

obok toru kolejowego na trasie Zator — Oświęcim. W chwili, gdy nadjeżdżał pociąg z Zatora, kierowany przez maszynistę Piotrowskiego, posterunkowy zderzył się prawdopodobnie z parowozem i poniósł śmierć na miejscu.

Śp. posterunkowy Białkowski miał lat 32, był wdowcem i osierocił dwoje dzieci. Pełnił on ostatnio funkcję rzecznika prokuratury przy sądzie grodzkim w Oświęcimiu i cieszył się szacunkiem swych władz przełożonych i mieszkańców Oświęcimia.

Pociągi bez parowozów.

Kulejąca komunikacja w Sowietach

MOSKWA, 15.. — „Gudok" donosi, że na stacjach kolei południowo-wschodniej stoi bez parowozów kilkadziesiąt pociągów z naładowanymi wagonami, których liczba wynosi 8 tysięcy. Poza tym pociągi towarowe zestawiane są z wagonów źle wyremontowanych, wskutek czego zachodzi potrzeba odczepiania wagonów w drodze, aby uniknąć katastrofy. Dn. 10 marca na całej linii odczepiono w drodze 124 wagony, 12 marca — 161 wagonów i tak codziennie — podkreśla dziennik.

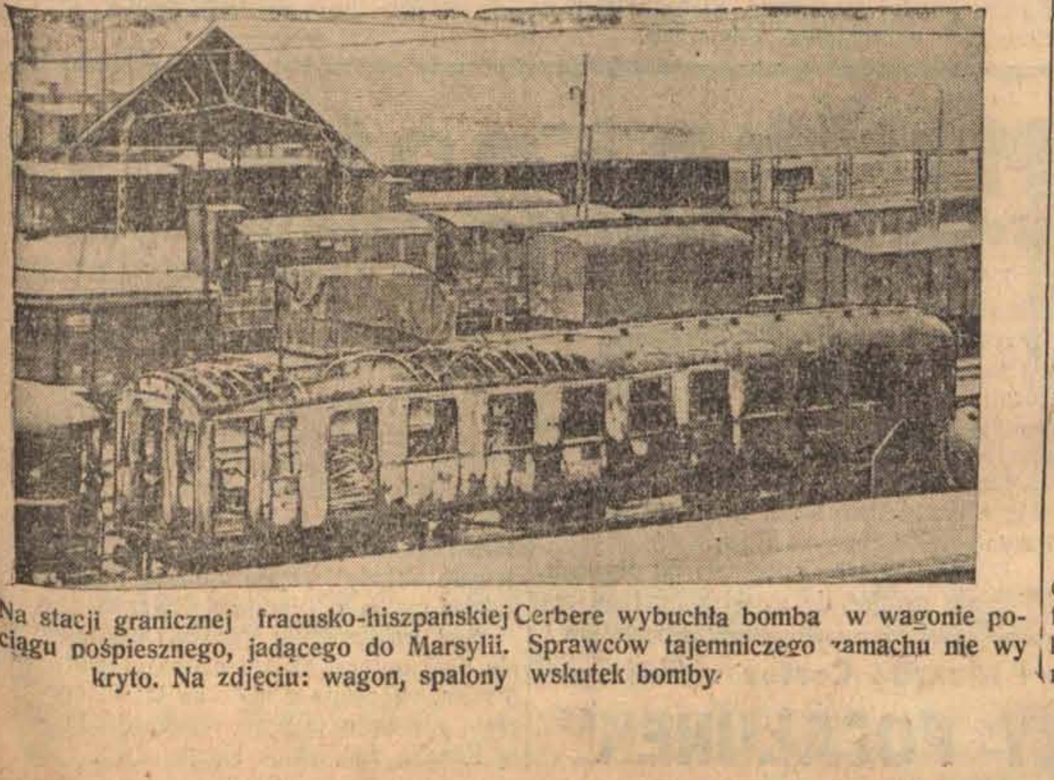
Policja zabierać będzie wentyle

rowerzystom bez światła.

GDYNIA, 15.3 — Tutejsza władza policyjna wprowadziła z dniem wczorajszym ostrzejsze przepisy odnośnie do właścicieli pojazdów mechanicznych i rowerów bez światła w porze nocnej. Odtąd wszelkie pojazdy mechaniczne jak i furmanki jadące w nocy bez oświetlenia będą przez posterunkowych zatrzymywane i odprowadzane do komisariatu Policji i tam pozostaną do rana lub do czasu zaopatrzenia je w światło. Rowerom bez światła w porze nocnej wypuszczane będzie powietrze z wężów i zabierane wentyle.

Zarządzenie to ma przyczynić się do zmniejszenia liczby różnych karamboli w porze nocnej z powodu braku oświetlenia.

Zamach na pociąg na granicy francusko-hiszpańskiej.



Na stacji granicznej fracusko-hiszpańskiej Cerbere wybuchła bomba w wagonie pociągu pośpiesznego, jadącego do Marsylii. Sprawców tajemniczego zamachu nie wykryto. Na zdjęciu: wagon, spalony wskutek bomby.

Strajk majstrów w Widz.-Manufakturze

został zaostrzony

ŁÓDŹ, 15.3 — Sytuacja strajkowa majstrów na oddziale tkalni w Widzewskiej Manufakturze w dniu dzisiejszym uległa zaostrzeniu. Mianowicie Zw. Majstrów Fabrycznych proklamował strajk, praktykantów, jak również i t.zw. salowych, tak, że obecnie tkalnia znajduje się zupełnie bez opieki technicznej.

Zaostrzenie tej sytuacji jest wynikiem wczorajszego przebiegu zebrania ogólnego majstrów, na którym między innymi powzięto decyzję popierania moralnego i materialnego w postaci opodatkowania się w wysokości jednodniowego zarobku przez wszystkich majstrów na rzecz strajkujących.

Jeśli chodzi o wyniki sobotniej konferencji odbytej w sprawie strajku w Ministerstwie Opieki Społecznej w Warszawie, to delegacja majstrów domagała się przeniesienia pertraktacyj na teren Warszawy. Decyzja Ministerstwa w tej sprawie nie jest znana.

ŻĄDANIA WOŹNICÓW.

ŁÓDŹ, 15.3 — W lokalu Z.Z.Z. odbyło się zebranie woźniców zatrudnionych przy robotach sezonowych prowadzonych przez Zarząd Miejski. Zebrani postanowili wystąpić do Magistratu o zawarcie umowy zbiorowej i o uregulowanie warunków płacy i pracy, przy czym woźnice domagają się zwyżki płac.

Dolar 5.26

Kurs oficjalny. Bank Polski kupował dolary po 5.26, funty angielskie 25.68, franki szwajcarskie 119.80 (za 100), franki francuskie 24.10, za liry włoskie płacono 23.70

O krzyże w biurach magistratu krakowskiego.

KRAKÓW, 15.3 — Sodalicja Mariańska Inteligencji Męskiej w Krakowie wystosowała do prezydenta miasta pismo w sprawie zawieszenia w biurach Magistratu krzyżów. Sprawa ta ma zostać wniesiona do rozpatrzenia na posiedzeniu rady miejskiej m. Krakowa

Dostęp młodzieży rolniczej do szkół.
Przemówienia przedstawicieli wsi
na wczorajszym zjeździe w stolicy.

WARSZAWA, 15. 3. — Po przemówieniu płk. Koca zabrali głos przedstawiciele wsi z poszczególnych ziem Rzplitej. Ponieważ ta część zjazdu tylko częściowo była transmitowana przez radio podajemy te przemówienia w skrócie:

Jako pierwszy zabrał głos wójt z Poronina, Orawicz, który pozdrawiając zebranych w imieniu Podhala, mówił jak droga jest wszystkim ojczyzna i jak chcą dołożyć starań i środków, by podnieść ją wyżej. — Gdy padło pytanie Marszałka Rydza-Śmigłego czy chcemy pracować dla Polski, w sposób zorganizowany kierowani jedną wolą dla jednego wielkiego celu, to któż tu jest, ktoby inaczej odpowiedział, jak — chcemy! (huczne oklaski) chcemy, bo za dużo jest do odrobienia wśród nas i za okres niewoli i za czasy pańszczyzn i za okresy warcholstwa. Chcemy, bo chcemy dzieciom naszym dać światło szkoły i chleb dostatni.

Następnie przemawiał Józef Rogóz z Brzeska (województwo krakowskie), który podniósł fakt, że synowie chłopscy walczyli o wolność i w r. 1920 zdali egzamin obywatelski. Ale żeby miłość Ojczyzny ogólnie zapanowała, aby Polskę wzwyż pociągnąć, potrzeba oświaty: A zatem w pierwszej linii szkolnictwo podnieść (oklaski).

Udostępnić kształcenie się młodzieży z ludu, młodzieży, z tego przebogatego i niewyczerpanego rezerwuaru. Szkoła ma dziś dać wychowanie moralne i intelektualne

oparte na etyce chrześcijańskiej,

bo tylko tak pojęte i przeprowadzone wychowanie daje gwarancję bytu i ostoję dzisiejszej Polsce.

Obrazując życie ludności rolniczej na karłowatych gospodarstwach w Małopolsce obywatel Rogóz mówił: W pierwszym rzędzie wieś małopolska potrzebuje uzupełnienia ziemią swych gospodarstw włościańskich, drogą parcelacji gruntów. Ponieważ ziemi tej na terenie Małopolski nie ma w dostatecznej ilości dla uzupełnienia karłowatych gospodarstw, konieczne jest umożliwienie przejścia ludności rolniczej na ziemie zachodnie Rzeczypospolitej.

Następnie przemawiała w imieniu kobiet wiejskich Sabina Staszakowa (pow. włocławski), podkreślając, że kobiety w Polsce mając równorzędne prawa z mężczyzną rwą się do oświaty i pracy kulturalno-społecznej, a te szlachetne porywy nie zawsze są doceniane:

Rozumiemy, że najwięcej zrobimy dla ojczyzny naszej, wychowując młode pokolenie

w religii ojców naszych,

w duchu pięknych tradycyj polskich. Chcemy dać państwu nie tylko zdrowych i tęgich żołnierzy, ale również światłych obywateli. Strzegąc czystości i dobrych obyczajów, strzegąc całości rodziny, pragniemy w ten sposób podnieść kulturę życia codziennego. Zabiegając około naszego gospodarstwa, podnosząc jego ogólną wartość, pragniemy tym samym zwiększać zamożność całego kraju. Ale oprócz obowiązków w rodzinie, w swoim gospodarstwie, chcemy służyć ogółowi pracą w organizacjach społecznych, w spółdzielniach i samorządzie, z korzyścią dla narodu i państwa.

Dłuższe przemówienie z kolei wygłosił Piotr Duniec

przedstawiciel ziem centralnych,

który podnosząc niespożyte siły, jakie drzemią w duszy chłopa, jego miłość ojczyzny, przywiązanie do religii oraz dotychczasową licytację różnych partii o potęgę wsi, nawiązuje do deklaracji płk. Koca i podkreśla:

Co my chłopi na to?

Musimy stanąć pod sztandarem Obozu Zjednoczenia Narodowego, tego bowiem od nas żąda chwila dziejowa, tego od nas żąda chłopskie sumienie.

Wiemy, jak dużo biedy jest w naszych wioskach, wprawdzie część tej biedy pochodzi z naszej niezaradności, z naszego niedołęstwa, ale największym utrapieniem naszych wiosek jest przeludnienie.

Te bolączki dadzą się usunąć tylko przez wspólną pracę, którą zamierza podjąć Obóz Zjednoczenia Narodowego: przez podniesienie kultury, oświaty i wyrobienie obywatelskie ludności wiejskiej.

Stworzenie nowych ośrodków przemysłowych tak, jak w tej chwili w ziemi sandomierskiej, rozwój handlu i rzemiosła, są to niewątpliwie poczynania, które z radością wita każdy, bo widzi że tą drogą w znacznym stopniu można wpłynąć na zmniejszenie bezrobocia, panującego na wsi oraz na wzrost dobrobytu, ale do tego potrzebne jest wspólne, spokojne, braterskie działanie.

GŁOS WIELKOPOLSKI.

Następny mówca, Teodor Kozubski z Wielkopolski, stwierdza, że ziemie zachodnie, a zwłaszcza wieś, z wielkim uznaniem powitały deklarację płk. Koca, w której jasno postawione tezy zdały na zachodzie Polski egzamin.

Podkreślając dwie zasady z deklaracji dotyczące roli kościoła katolickiego w Polsce i całkowitej eliminacji nienawiści klasowej, która jest obca duchowi polskiemu, mówca kończy następującymi słowy:

Wielkopolska, wstępując do nowego obozu politycznego, konsolidującego cały naród polski, chce wnieść do niego, jako wiano, swoją wiarę w zjednoczenie całego narodu, swą pracowitość, wytrwałość, bezkompromisowość zasad etyki chrześcijańsko-katolickiej, wierzy bowiem, że to są główne podwaliny naszej siły narodowej i naszej mocarstwowości.

Przemawiał również

przedstawiciel Suwalszczyzny

obyw. Chomiszewski. Podkreślając, że pochodzi z ziemi rodzinnej szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adama Koca, obrazuje walkę tych ziem o polskość i ucisk zaborcy.

Walczyć będziemy z komunizmem, gnębić będziemy tego największego wroga Polski, który podrywa autorytet naszej ziemi i naszej pracy, podkreśla mówca. — Polska tak długo będzie polską i będzie potężną, dokąd opierać się będzie na swej tradycji i przeszłości. Na zakończenie obyw. Chomiszewski rzuca hasło: — „Bracia rolnicy, jednoczcie się, bo w jedności naszej siła".

Ostatni z przedstawicieli ziem zabrał głos Kazimierz Pietraszkiewicz

z ziemi wileńskiej,

który powiedział m. in.:

Na ziemiach wschodnich zamieszkuje wiele różnych narodowości i dlatego my specjalnie odczuliśmy potrzebę zjednoczenia narodowego.

Na Wileńszczyźnie został położony kamień węgielny zjednoczenia narodu.

Podzielając zapatrywania deklaracji płk. Koca, wyciągamy ręce zza płotów i chat wileńskich i meldujemy, że gotowi jesteśmy do marszu we wspólnych szeregach dla dobra naszej wsi i naszego kraju.

Po przemówieniach poszczególnych przedstawicieli ziem przewodniczący odczytał teksty depesz hołdowniczych.

Na 4-str. II seria konkursu za uważne czytanie.
Rozwiązanie I serii można nadsyłać do czwartku.

Należy wszystkie zebrane w ciągu tygodnia słowa z kolejnymi cyframi od 1 do 7 nakleić na kartce tak, aby stanowiły zdanie. Kartkę zaopatrzoną w adres wysyłającego (bez żadnych dopisków) należy włożyć do otwartej koperty i wrzucić do skrzynki „Echa" przy ul. Żwirki 2, lub w filii przy ul. Piotrkowskiej 11, najpóźniej do czwartku 18 b.m. włącznie. Kopertę można też przesłać do redakcji pocztą po naklejeniu znaczka 5-groszowego i umieszczeniu napisu „Konkurs".

Co drugi dzień listonosz we wsi.
Taryfa opłat.

ŁÓDŹ, 15 marca. Jak już donosiliśmy, począwszy od dnia 15 bm. zarządzeniem Ministerstwa Poczt i Telegrafów ustalone zostały stanowiska listonoszów wiejskich, których obowiązkiem będzie obsłużyć każdą miejscowość, choćby najdalej odległą od urzędu pocztowego. Miejscowości wiejskie obsługiwane będą co drugi dzień.

Czynności służbowe listonosza wiejskiego będą polegały na przyjmowaniu, przenoszeniu i doręczaniu przesyłek pocztowych, przyjmowaniu zleceń na prenumeratę czasopism i wydawnictw periodycznych, sprzedaży znaczków pocztowych, przyjmowaniu wpłat i realizowaniu wypłat kwot przekazowych i czekowych w obrocie PKO do sumy 200 zł, inkasa należności za radioabonament i innych usługach, świadczonych przez urzędy i agencje p.t. w granicach i zakresie ustalonym przepisami dla listonoszów wiejskich.

Za czynności nadawcze przesyłek poleconych, przekazów pocztowych, przekazów rozrachunkowych, wpłat czekowych w obrocie PKO i wypłat świadczeń ubezpieczeniowych pobierane będą dodatkowe taryfowe opłaty w wysokości 10 gr za każdą usługę. Za nadanie paczki do wagi 1 kg ustalona opłata wynosi 20 gr. Doręczanie przesyłek pocztowych zwykłych oraz dzienników i czasopism jest bezpłatne.

ZDARZENIA I WYPADKI.

(—) Wczoraj odbył się w Warszawie ogólnopolski zjazd przedstawicieli wsi, którzy przybyli ze wszystkich dzielnic kraju. Zebranie w sali Rady Miejskiej zagaił gen. Galica, po czym przemówienie programowe, transmitowane przez radio, wygłosił płk. Koc. Po powitaniu zebranych płk. Koc przypomniał ustęp deklaracji ideowej Obozu Zjednoczenia Narodowego, podkreślając, że struktura społeczna Polski opiera się w swych podstawach na szerokich masach robotników i włościan. Obóz Zjednoczenia Narodowego na odcinku miejskim pracować będzie nad tym, aby przygotować miasta do przyjęcia i wchłonięcia nadmiaru ludności z przeludnionych wsi. Na wsi Obóz starać się będzie zatrzymać proces zubożenia rolnika przez zapobieganie dalszemu rozdrabnianiu gospodarstw wiejskich. Dobór ludzi do kierownictwa organizacji będzie się odbywał powoli i ostrożnie. Tylko najlepsi i najlepiej przygotowani prowadzić będą oddziały Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Po płk. Kocu przemawiali przedstawiciele poszczególnych dzielnic, po czym gen. Galica w imieniu zebranych odczytał rezolucję zjazdu o akcesie wsi do Obozu Zjednoczenia Narodowego.

(—) Wczoraj wieczorem w sali Rady Miejskiej przy ul. Pomorskiej 18 odbyła się uroczysta akademia w związku z przypadającymi w dniu 18 marca imieninami Marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza.

Akademia ta zorganizowana została z inicjatywy miejscowego Koła P.O.W.

(—) W lokalu przy ul. Żeromskiego 74 odbyło się wczoraj walne zgromadzenie majstrów fabrycznych, celem omówienia aktualnych spraw.

Złożone zostało sprawozdanie z onegdajszej interwencji w Ministerstwie Opieki Społecznej w sprawie przewlekłego strajku 130 majstrów w zakładach Widzewskiej Manufaktury.

Delegacji łódzkiej oświadczono, że Ministerstwo zainteresuje się tą sprawą.

Następnie przyjęta została rezolucja, w której majstrowie całego okręgu łódzkiego postanawiają opodatkować się na rzecz strajkujących w Widzewskiej Manufakturze w wysokości jednodniowego zarobku.

W końcu zebrania przedyskutowana została sprawa zawarcia umowy zbiorowej dla całego okręgu włókienniczego, przy czym złożono sprawozdanie z odbytych na ten temat z przemysłowcami konferencyj.

(—) Wczoraj w siedzibie rady miejskiej, odbyło się walne zgromadzenie członków towarzystwa kolonii letnich publicznych szkół powszechnych. W posiedzeniu brał udział przybyły z Warszawy kurator szkolny, p. Ambroziewicz.

Po dyskusji zebrani postanowili przystąpić do towarzystwa i wnieść wkłady w wysokości 50 zł. Poza tym postanowiono zwrócić się do różnych instytucyj i poszczególnych osób o poparcie akcji towarzystwa.

W końcu wybrano nowy zarząd z prezesem insp. Dobrowolskim na czele.

(—) Wczoraj w sali „Geyera" (Piotrkowska 295) odbył się 1-szy Zjazd Gospodarczy delegatów Zrzeszeń Własności Nieruchomej Chrześcijan Województwa Łódzkiego.

W zjeździe wzięło udział 1000 osób.

Obrady zostały poprzedzone nabożeństwem w kościele katedralnym św. Stanisława Kostki.

Zjazd stwierdził, że sprawę mieszkań dla bezrobotnych należy rozwiązać nie wyłącznie i nie tylko kosztem właścicieli nieruchomości, którzy, jako drobna i średnia własność w żadnym wypadku nie mogą być powołani do poniesienia wszystkich ciężarów. Ciężary te odnoszą się do wszystkich obywateli i powinny być rozłożone na całe społeczeństwo.

Dalej Zjazd wypowiedział się przeciwko projektowi oddania wycieru kominów samorządom. Po rezolucji w sprawie opłat drogowych uchwalono wysłanie depesz.

ALARM ROZNEGLIŻOWANEJ KOBIETY.
ZAGADKOWE NAJŚCIE NA MIESZKANIE.

WARSZAWA, 15. 3. — Wczoraj w nocy około godz. 2-ej czterech drabów, po wybiciu dwóch szyb w drzwiach frontowych, wtargnęło do mieszkania wdowy Julianny Karolskiej przy ul. Źródłowej 7, (Mariensztadt 22).

Po wejściu do mieszkania, napastnicy rozbili dwie lampki naftowe, dwa lustra, talerze, szklanki i t. p., poczem steroryzowali narzeczonego Karolskiej, Aleksandra Kamińskiego, grożąc mu śmiercią.

W pewnej chwili Karolska — korzystając z ciemności — zsunęła się z pościeli i ukryła się pod łóżkiem. Następnie upatrzywszy odpowiednią chwilę, Karolska czołgając się, dotarła do drzwi, mocno pchnęła je i w samej koszuli oraz boso wybiegła na ul. Źródłową a następnie na pl. Zamkowy.

Ukazanie się kobiety w negliżu wywołało, mimo późnej nocy, zrozumiałą sensację wśród nielicznych przechodniów.

Przerażona kobieta dobiegła do najbliższego posterunkowego, który wziąwszy do pomocy drugiego policjanta, przybiegł na miejsce.

Tymczasem sprawcy nocnego najścia rzucili się do ucieczki w stronę Mariensztadtu.

Policjanci zarządzili pościg i ujęli dwóch opryszków przeprowadzając ich do I komisariatu.

Są to: Henryk Zieliński (Mariensztadt Nr. 2-4), b. sublokator Karolskiej i Stefan Andrychowski (Brzozowa 22).

Osadzono ich w areszcie.

Furia maszynisty Kolejowego.
KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

ŁÓDŹ, 15 marca. Wczoraj w nocy zgłosił na stację Pogotowia Miejskiego Józef Lędzion (Kochanowskiego 16). Lekarz Pogotowia stwierdził rany tłuczone głowy. Po nałożeniu opatrunku poszkodowany udał się o własnych siłach do domu.

— Na ulicy Zgierskiej przed nieruchomością opatrzoną numerem policyjnym 66, wypadł z tramwaju Szyja Lewkowicz, lat 16, zam. przy ul. Zgierskiej 80. Do poszkodowanego, który odniósł rany tłuczone głowy wezwano lekarza Pogotowia Miejskiego.

— Antoni Przybiński, maszynista kolejowy, lat 58, zamieszkały przy ul. Składowej 24, uległ atakowi furii. Lekarz Pogotowia Miejskiego odwiózł nieszczęśliwego do szpitala zapasowego.

ZNÓW DESZCZ...
Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, 15 marca. Dziś o godz. 9-ej rano temperatura wynosiła 6 stopni powyżej żera. W ciągu nocy ubiegłej najniższa ciepłota w śródmieściu wynosiła plus 4 stopnie.

Ciśnienie barometryczne 737 milimetry, co wskazuje na dalszy jego spadek. Oczekiwane opady deszczowe. Słabe wiatry z kierunków południowo-zachodnich.

ŻYCIE ZGIERZA
Rozpoczął się Tydzień Propagandy
handlu i rzemiosła polskiego.

Wczoraj uroczystym nabożeństwem o godzinie 11 w kościele parafialnym rozpoczęto „Tydzień Propagandy" polskiego rzemiosła, handlu, przemysłu i zawodów wolnych. Udział w nabożeństwie wzięły liczne poczty sztandarowe cechów i stowarzyszeń. Okolicznościowe, treściwe kazanie wygłosił ks. dr. S. Smarzych, zachęcając wszystkich do konsolidacji narodu polskiego i aktywnej samoobrony gospodarczej. Po nabożeństwie o godz. 13.30 odbyło się wielk. zebranie gospodarcze, na którym przemawiał ks. kan. dr. Roszkowski, proboszcz naszej parafii oraz adwokat Szwajdler z Łodzi. Prelegenci w przemówieniach swych wykazywali konieczność obrony gospodarczej przed obcym żywiołem. Każdy grosz zostawiony w żydowskim sklepie jest stracony dla polskiego interesu narodowego. Prelegenci zachęcali do popierania jedynie sklepów polskich. Przy sposobności zwrócili uwagę polskim kupcom na solidne obsługiwanie klientów. Kupiectwo nasze musi stanąć na wysokości zadania. Musi rozwijać u siebie i kształtować wszystkie swoje walory w celu stworzenia mocnego stanu a jednocześnie usprawnienia naszego handlu. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Roty".

MŁODZI ARTYŚCI.

Do rzędu kulturalnych placówek w naszym mieście należy zaliczyć i sekcję dramatyczną miejscowego oddziału K. S. M. Wczorajsza inscenizacja pieśni ludowej „Prządki" dobrze pomyślana była dosyć efektowną słabe tylko były śpiewy. Bez zarzutu natomiast wypadł obrazek ludowy w jednym akcie Wł. Anczyca „Flisacy", gdzie aktorzy grali z talentem. Komedia sportowa „POS." wypadła gorzej. Ogólne wrażenie dodatnie. Nie dopisała jedynie publiczność, trzymająca się wczoraj uporczywie ulic i zażywająca pierwszego wiosennego ciepła.

JAN KIEPURA ŚPIEWA.

W kinie „Apollo", Pierackiego 2, wyświetlany jest obecnie film z Janem Kiepurą p. t. „W blasku słońca".

KAWIARNIA ZŁODZIEI.
Syn okradzionego na przeszpiegach.

ŁÓDŹ, 15,3 — Wejskopf Szaja czekał na tramwaj, na ulicy Nowomiejskiej. Padał gęsty śnieg więc stanął pod drzwiami jakiegoś sklepiku, położywszy obok na schodkach paczki.

Wtem zobaczył niedaleko na ulicy 10 groszy. Nie zauważył, że rzucił je obserwujący go od dłuższego czasu młody chłopak i schylił się by je podnieść.

W tym momencie z drugiej strony podszedł drugi chłopak i zabrał mu paczkę z towarem wartości kilkudziesięciu złotych.

Gdy uradowany ze swego szczęścia Wejskopf, rzucił okiem na paczki, zobaczył z przerażeniem puste miejsce na schodkach. Zmartwiony ogromnie wrócił do domu i opowiedział synowi o swym nieszczęściu. Udali się obaj na poszukiwania złodzieja, ale niestety wyprawa ta nie dała żadnego rezultatu. Zameldowali więc o kradzieży policji, a prócz tego młodszy Wejskopf postanowił na własną rękę czynić poszukiwania.

Wieczorem udał się do kawiarni przy ul. Podrzecznej, gdzie jak mu było wiadomo zbierają się złodzieje, i bacznie obserwował i przysłuchiwał się rozmowom zgromadzonych tu ludzi.

W pewnej chwili usłyszał, jak młody chłopak Geldberek Zielich chwalił się, że udało mu się zarobić dziś sztukę towaru i doszedł do wniosku, iż to jest na pewno złodziej, który okradł ojca.

Bał się od razu zatrzymać go, więc na zajutrz dopiero podzielił się swymi spostrzeżeniami z policją.

Ponieważ Geldbarek zdążył już wpaść za kratki (w innej sprawie) więc bez trudu spisano akt oskarżenia i złodzieja sprowadzono wczoraj do sądu.

Jest to 17-letni chłopak i mimo to że był już wielokrotnie karany, tym razem jednak sąd go od zarzutu kradzieży uwolnił.

Matka-potwór.
Gehenna 5-letniej dziewczynki

KALISZ, 15.3 — Niecodzienną sprawę rozpatrywał Sąd Okręgowy.

Na ławie oskarżonych zasiadła 31-letnia mieszkanka Piotrkowa, gm. Pamięcin, Rozalia Sikorska, która posiada troje nieślubnych dzieci. Jedno z tych dzieci 5-letnia Rozalia była powodem sprawy.

Otóż Sikorska w nieludzki sposób znęcała się nad dzieckiem, bijąc je do krwi i wypędzając zimą na dwór.

Dziecko często nocowało po oborach, bojąc się przyjść do matki z pustymi rękami, gdyż ta kazała jej również żebrać.

Pewnego dnia tak mocno uderzyła dziewczynkę trepem w głowę, że ta od tego czasu się jąka.

Co jest najcharakterystyczniejsze w tej sprawie, że Sikorska tylko katowała 5-letnią Rozalię, pozostałych dzieci nie biła. Dziecko chodziło nędznie ubrane, mimo, że litościwi ludzie dawali ubranka. Sama właścicielka Piotrowa p. Szolcowa dawała obiady i często ubranie, które nieludzka matka odbierała dziewczynce.

Sąd, po zbadaniu sprawy i przemówieniu prokuratora, skazał matkę-potwora na 6 mies. więzienia z zaw. na lat 5; oprócz tego, pozbawia ją praw rodzicielskich. Małą Rozalią zaopiekuje się państwo.

SPORT.

Porażka mistrza

Sensacje drużynowych rozgrywek bokserskich.

W mistrzostwach bokserskich Polski zaszła sensacja w postaci porażki Warty z Okęciem. Warta wystąpiła bez Szymury, który grał w koszykówkę o mistrzostwo Polski, oraz bez Sobkowiaka i Szułczyńskiego.

Mimo tej porażki Warta nie może utracić tytułu mistrzowskiego.

Oto wyniki wczorajszych spotkań:

ŁÓDŹ:

IKP — HCP 9:7.

Mecz zakończył się tylko dzięki szczęśliwemu przypadkowi zwycięstwem łodzian. Drużyna łódzka wystąpiła bowiem w b. słabym składzie, z góry oddając dwa punkty w wadze ciężkiej. W wadze muszej rezerwowy Stasiak (IKP) został pokonany na punkty przez długorękiego Lischkego (HCP), w wadze koguciej Spodenkiewicz (IKP) w ładnym stylu pokonał na punkty Koleckiego (HCP), w wadze piórkowej Czesławki (IKP) po żywej walce pokonał na punkty Sobczaka (HCP), w wadze lekkiej Woźniakiewicz (IKP) „rozniósł" w II-ej rundzie Szymczaka (HCP), który będąc zamroczony poddał się. W wadze półśredniej Schoen (IKP) pokonał niespodziewanie przez techniczny k.o. w II-ej rundzie Radomskiego (HCP). Radomski uległ kontuzji głowy i krwawił tak silnie, że lekarz zabronił mu dalej walczyć. W wadze średniej Kazimierczak (HCP) pokonał na punkty Durkowskiego (IKP). W wadze półciężkiej Pietrzak (IKP) zremisował z Klimeckim (HCP). W wadze ciężkiej Adamczyk II (HCP) uzyskał punkty walkowerem, gdyż IKP nie wystawił w tej wadze reprezentanta. Sędziował w ringu p. Słabicki z Warszawy, punktowł p. Koprowski z Pomorza. Publiczności ok. 600 osób.

POZNAŃ:

OKĘCIE — WARTA 10:6.

W wadze muszej Wolniakowski III (W) zremisował z Tworkiem, w koguciej Koziołek (W) wygrał z Czyżewskim; w piórkowej Frankowski przegrał z Czortkiem; w lekkiej Sipiński (W) pokonał Seweryniaka w średniej Gniot (W) przegrał z Matuszewskim, w półciężkiej Florysiak (W) przegrał z Pisarskim, a w ciężkiej Warta oddała punkty walkowerem.

Do rozegrania w mistrzostwach Polski pozostały jeszcze tylko 2 mecze (w dn. 4 kwietnia): IKP — Okęcie w Łodzi i Warta — HCP w Poznaniu.

A gdzie są panie?

Mistrzostwa pływackie okręgu łódzkiego.

W dniu wczorajszym odbyły się w basenie YMCA zimowe mistrzostwa pływackie okręgu łódzkiego. Startowało ogółem 45 zawodników z ŁKS-u, Boruty (Zgierz), HKS-u i PKS-u.

Wyniki były następujące: 100 mtr. stylem klasycznym 1) Günter (ŁKS) 1.26 — przed Gołębiowskim (ŁKS) 1,29. 2 klasa 1) Gebauer (ŁKS) 1.33. Gieg 100 mtr. na wznak: 1) Dębowski (ŁKS) 1.33,8 przed Rentrykowskim (PKS) 1.34 i Wasilewskim (ŁKS) 1.41. II klasa: 1) Szymczak (Boruta) 1.41, przed Gawrysiakiem (Boruta) 1.45. Bieg 400 metr. stylem dow. : 1) Gołębiowski (ŁKS) 7.35 przed Rapalskim (ŁKS) 7.37. Bieg 200 mtr. st. dowolnym: 1) Idzikowski (ŁKS) 2.47 przed Kosińskim (ŁKS) 3.02 i Krencem (Boruta) 3.14. 100 mtr. stylem dowolnym: 1) Idzikowski (Ł. K. S.) 1.12,3 przed Kosińskim (ŁKS) — 1.19,7 i Konikowskim (ŁKS) 1,23.4, 200 mtr. stylem klasycznym 1) Günter (ŁKS) 3,08,7 (nowy rekord okręgu) przed Gołębiowskim (ŁKS) 3,17.7. Gieg 150 mtr. trzema stylami: 1) Ginter 2 m. 15.4 sek. (nowy rekord okręgu) przed Hartwigiem (Ł. K.S.) 2,24. Sztafeta 5 razy po 50 mtr. stylem dowolnym ŁKS I 2.53 przed ŁKS II 2.57 i Borutą 3,22,2. Sztafeta 3 razy po 100 mtr. stylem zmiennym 1) ŁKS. 4.31 przed Borutą 5.04. W skokach pierwsze miejsce zajął Przyborowski (ŁKS) przed Martynką (H. K.S.) i Banaszewiczem (PKS). Z zawodniczek startowała jedynie Rymszanka (niestow.), która w biegu 100 mtr. stylem grzbietowym ustaliła czasem 1.57.4 nowy rekord okręgu.

Mecz pokazowy piłki wodnej ŁKS — Boruta zakończył się zwycięstwem ŁKS-u 10:0 (6:0).

POJADĄ DO PARYŻA.

Reprezentacja Polski na mecz z ligą paryską

W Krakowie odbył się mecz próbny dwóch teamów piłkarskich, złożonych z najlepszych piłkarzy w kraju wyznaczonych przez kapitana PZPN p. Kałużę. Mecz ten zakończył się zwycięstwem Teamu Krakowa w stosunku 4:3 (0:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Szerfke i Wilimowski po 2 zaś dla Teamu Polski Piatek, Piec i Wostal.

Po meczu kapitan PZPN ustalił następujący skład reprezentacji Ligi na wyjazd do Francji:

Rudnicki, Albański, Martyna, Szczepaniak, Michalski, Ziżka, Wasiewicz, Piec II, Góra, Piec I, Piątek, Wostal, Wilimowski Wodarz, Matias. Wyjazd do Paryża z Katowic nastąpi w czwartek wieczorem.

SZYKUJĄ SIĘ NA MADZIARÓW...

Skład drużyny bokserskiej Poznania.

Na mecz z Budapesztem w dniu 30 bm. wyznaczeni zostali do reprezentacji Poznania następujący zawodnicy: Sobkowiak (Lischke) Koziołek (Janowczyk), Kajnar (Szymczak), Sipiński(Majchrzycki), Szułczyński (Klimecki), Zieliński (Szymura), Leśniak.

Sport w kilku słowach.

Odbyło się w Warszawie walne zebranie Polskiego Związku Kolarskiego, któremu przewodniczył płk. Kunce. Zebranie uchwaliło obniżyć wpisowe i składki od klubów, poza tym uchwalono wprowadzić odznakę kolarską i turystyczną. W sprawie prezesa ŁOZK p. Artura Thielego polecono nowemu zarządowi uchwałę zrewidować. Zatwierdzono nowy kalendarzyk kolarski na bieżący sezon. Uchwalono wprowadzić amnestię dla ukaranych kolarzy. Sprawa wyścigu Berlin — Warszawa została załatwiona w ten sposób, że prezes ŁOZK wycofał wniosek kontynuowania wyścigu, gdyż płk. Gebel zakomunikował, iż wyścig z rozmaitych względów nie może być kontynuowany. Uchwalono nowy zarząd w składzie dotychczasowym z płk. Geblem na czele.

Zakończone zostały w Warszawie zawody o mistrzostwo okręgu w zapasach. Tytuły mistrzów od wagi koguciej do ciężkiej zdobyli: Mianowski, Świętosławski, Ślązak Szajewski, Rejniak, Falkiewicz i Kozerski.

Odbył się w Giszowcu mecz pływacki o nagrodę młodych Śląsk — Warszawa, który zakończył się zwycięstwem młodych pływaków śląskich w stosunku 53:24. Dzięki temu zwycięstwu Śląsk zdobył pierwsze miejsce, gdyż Lwów zrezygnował z rozgrywek.

Wyniki ostatnich gier w Łodzi o mistrzostwo klasy A były następujące: koszykówka męska: HKS — WKS 30:0 (walkower) IKP — TUR 42:26, ŁKS — Wima 42:19 i IKP — Pabianickie Stow. Gimnastyczne 55:25 Siatkówka męska: ŁKS — IKP 2:0. Koszykówka żeńska: HKS — ŁKS 21:1.

W Łodzi odbyły się indywidualne zawody marszowe PKS-ów ze strzelaniem na dystansie 16 km W zawodach wzięło udział 19 zawodników z PKS-ów Łodzi, Pabianic i Łasku. Zwyciężył Czerniejewski (PKS Pabianice) w czasie 1 godz. 32 min. przed Majewskim (PKS Łódź) 1.40,01 i Szmidtem (PKS Łask) 1.40.10. Najwięcej czołowych miejsc zdobyli zawodnicy PKS-u z Pabianic.

Odbyły się w Zgierzu propagandowe zawody bokserskie przy udziale pięściarzy klubów łódzkich. Zawody wzbudziły b. duże zainteresowanie, gdyż sala kina „Apollo"w której zawody się odbyły, była wypełniona po brzegi. Wyniki walk były następujące: W wadze muszej Błasiński (Wima) znokautował w III-ej rundzie Wala (Sok.) w wadze koguciej Michalak III (Zjednoczone) pokonał niezasłużenie na punkty Drużbińskiego (Wawel, Kraków), w wadze piórkowej Pawlak (G) pokonał na punkty Stoleckiego (Sok.), w wadze lekkiej Szczapiński (Zj.) pokonał przez techniczny k.o. w II-ej rundzie Wacławka (Sokół) i Breżyński (Sok. Zg.) pokonał przez techniczny k.o. w II-ej rundzie Górskiego (Sok. Ł.), w wadze półśredniej Muszyński (Sok.) zremisował ze Zwierzchowskim (Zj.), w wadze średniej Niewadził (Sok.) pokonał na punkty Szatkowskiego (G). Sędziował w ringu i na punkty p. Słabiak z Łodzi.

W Warszawie odbył się rewanżowy mecz zapaśniczy między Kruszeenderem a miejscową PAST, który zakończył się zwycięstwem zapaśników warszawskich w stosunku 13:10.

Odbyły się w kraju liczne mecze piłkarskie. Podajemy ciekawsze wyniki:

W Warszawie: Warszawianka — Gwiazda 5:1, Okęcie — Warszawianka Ib 7:0, Skra — Ursus 2:2, Polonia — Otwocki KS. 9:0.

We Lwowie: Pogoń — Ukraina 6:3.

Na Śląsku: AKS — RKS (Hajduki) 11:1. O mistrzostwo Ligi śląskiej: Śląsk— Koszarawa 9:0, Wawel (Nowa Wieś) — Concordia 4:0.

W Poznaniu: Warta — Polonia (Poznań) 5:0.

Rozegrany został towarzyski mecz piłkarski Widzew — Wima, który zakończył się wy[illegible]em remisowym 5:5. W pierwszej rundzie g[illegible]a jest równorzędna jednak Widzew prowadzi 3:2, po przerwie Wima gra b. ambitnie i często jest przy piłce, jednak mecz kończy się remisowo. W drużynie Wimy wyróżnił się Maciejewski. Bramki dla Wimy zdobyli: Cholewiński 2, Lećmiński, Maciejewski i Lewandowski po 1 zaś dla Widzewa: Augustyniak i Krakowiak po 2, Forysiak 1. Sędziował p. Andrzejak.

Sekcja lekkoatletyczna ŁKS-u zorganizowała na otwarcie sezonu biegi na przełaj na dystansie ok. 2 klm dla zawodników ŁKS-u oraz dla niestowarzyszonych. W biegu zawodników klubu startowało 6 biegaczy, zwyciężył Wojnarowski w czasie 6 min. 6.2 sek. przed Bobińskim 6.07,1, Wżalińskim 6.07.8 i Kosieradzkim. W biegu dla niestowarzyszonych wzięło udział 10 zawodników. Zwyciężył Tomczyk w czasie 6.12 przed Ułańskim 6.13.1 i Nowakiem.

Drużyna ligowa ŁKS-u rozegrała na własnym stadionie przy Al. Unii mecz treningowy z drużyną ŁKS Ib, który zakończył się wynikiem 3:3. W drużynie ŁKS Ib w celu wzmocnienia grało również paru graczy ligowych.

Zostały zakończone w Poznaniu mistrzostwa Polski w koszykówce męskiej. Mistrzostwo zdobył AZS (Poznań) bijąc w finale KPW (Poznań) 34:31 (15:17). Trzecie miejsce zdobyła Cracovia, bijąc

Ze świata.

W Londynie odbył się narodowy bieg na przełaj na dystansie 10 mil angielskich Zwyciężył Clark w czasie 1 g. 19 sek.

Narodowy bieg francuski w Paryżu na trasie około 15 klm wygrał Marokańczyk Mohamed Ben Lardi w czasie 46:58,2.

W Paryżu odbył się międzymiastowy mecz pływacki Paryż — Magdeburg. Wygrali pływacy niemieccy 18:6.

ZARZĄD LOPP. NA 1937 ROK.

W wyniku uchwał W. Zgromadzenia i posiedzenia konstytującego Zarządu Łódzkiego Obwodu Miejskiego LOPP. lista Zarządu Obwodu na 1937 rok przedstawia się następująco: prezes — inż. Wrede Stanisław, dyr. kolei dojazdowych, wiceprezesi: — płk. Bratro Jan, dowódca pułku, Ostrowski Henryk, dyr. państw. gimn. kupieck. żeńsk., sekretarz — Kalinowski Mieczysław Jan, dyrektor Zarządu Miejskiego, skarbnik — inżynier Zdrojewski Marian, dyrektor wytwórni monopolu tytoniow., zastępca skarbnika — inż. Salm Jan, z-ca dyr. wykończalni. Członkowie: Andziak Marcin, komisarz P. P. m. Łodzi, major Bętkowski Mieczysław Wiktor, Drużycki Jan, kierownik refer. w Starostwie Grodzkim, adw. Menkes Zygmunt, dr. Misjon Bolesław, miejski inspektor sanitarny, Piotrowski Edward, sędzia Sądu Okręgowego, Zimiński Stanisław, dyr. Rzeźni Miejskiej.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Gdyby młodość wiedziała, a starość mogła.
Teatr Polski (Cegielniana 27) — Elżbieta królowa Anglii.
Teatr Popularny (Ogrodowa 18) — Raz się tylko żyje.
Teatr w sali Geyera (Piotrkowska 295) Pan poseł.
Adria. Tylko ty
Casino. Penny.
Corso— I Wyprawa na Kongo, II Pierwszy pocałunek.
Europa. Janosik.
Grand Kino. Sam na sam
Ikar — Król kobiet.
Metro. Tylko ty.
Mimoza — I Bohater II Turandot
Miraż. Ada to nie wypada.
Palace. Wielka miłość Beethovena.
Przedwiośnie — Mayerling
Rakieta — Kochany łobuz.
Rialto — Skowronek.
Stylowy — Pałac we Flandrii.
Ton — Bolek i Lolek.
Zachęta. I Będziesz zawsze moją. II Promenada miłości.

WYSTAWY.

Wystawa tkanin ludowych wileńskich i nowogródzkich w Muzeum Etnograficznym przy ul. Piotrkowskiej 104

Wystawa obrazów Abe Gutnajera przy ul. Piotrkowskiej 106

Instytut Propagandy Sztuki w parku Sienkiewicza otwarty codziennie od g. 11—20: Międzynarodowa wystawa drzeworytów

Wystawa szkoły malarstwa Szczepana Andrzejewskiego — Piotrkowska 150.

CZTERY PRZEDSTAWIENIA W TEATRZE MIEJSKIM PO CENACH ZNIŻONYCH.

Dziś w poniedziałek o godz. 7.30 wiecz. oraz w czwartek o godz. 8.30 wiecz. po cenach zniżonych oklaskiwana gorąco przez rozbawioną publiczność przemiła komedia Raphaelsona „Gdyby młodość wiedziała a starość mogła".

We wtorek o godz. 7.30 wiecz. oraz w środę o godz. 8.30 wiecz. kapitalna komedia Bałuckiego — „Grube ryby". Ceny zniżone.

W pełnych próbach komedia Jarosława Iwaszkiewicza osnuta na tle miłości Chopina i George Sand „Lato w Nohant".

Z MIEJSKICH BIBLIOTEK I MUZEÓW.

Miejska Biblioteka Publiczna (ul. Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie prócz niedziel i świąt od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19;

Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia Książek dla dorosłych (ul. Rokicińska 1) otwarta dla publiczności codziennie, prócz sobót, niedziel i świąt, od g. 14 do 21;

Miejskie Muzeum Przyrodniczo - Pedagogiczne (Park Sienkiewicza). Działy: zoologiczny, botaniczny, mineralogiczny i ochrony przyrody — otwarte dla publiczności we wtorki, czwartki i soboty od g. 15 do 18, w niedziele od g. 10 do 14;

Miejskie Muzeum Etnograficzne (ul. Piotrkowska 104). Dział etnograficzny i prehistoryczny otwarte dla publiczności w środy, piątki, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 16;

Miejskie Muzeum Historii i Sztuki im. J. i K. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1). Działy: Sztuka 19-go wieku i międzynarodowa sztuka modernistyczna otwarte dla publiczności w środy, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 15.

Telefony

Pogotowie Miejskie 102-90.
Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40
Ubezpieczalnia 197-65
Straż Pożarna tel. 8.

WINSZUJEMY,

Jutro: Herbertowi.
Wschód słońca 5.57
Zachód słońca 17.49
Długość dnia 11.52.
Przybyło dnia 3.53.
Tydzień 12.

Jutro zjemy na obiad

Zupę ogórkową paprykarz z ryżem i brukselkę, budyń bułczany z konfiturami.

Lepiej przedtem zbadać—niż za późno żałować!

Zaślepienie największym wrogiem

kandydatek do małżeństwa.

Mrs. Cuthbert, jedna z najbardziej znanych amerykańskich działaczek kobiecych ogłosiła ciekawe wyniki swoich badań, przeprowadzonych nad problemem nieszczęśliwych małżeństw Pomimo różnicy ja ką zachodzi między obyczajowością amerykańską, a europejską oraz uwzględniając fakt, że zawieranie małżeństw odbywa się w Ameryce bez wszelkich trudności, uwagi tej badaczki ważnego problemu mają również zastosowanie do starego kontynentu.

Mrs. Cuthbert pisze m. in.

Dla wszystkich którzy się znajmują naukowo lub urzędowo problemem małżeń stwa wydaję się rzeczą wprost niezrozumia łą, z jakim

brakiem zastanowienia

i ostrożności młodzi ludzie decydują się na najważniejszy krok w swoim życiu. Gdyby nie to dziwne i bezkrytyczne zaślepienie napewno setki nieszczęśliwych małżeństw, których życie później staje się jednym pas mem cierpień, wcale nie doszłyby do skutku.

Dziwna rzecz, że przy ważniejszych de cyzjach codziennego życia, zasięgamy porady prawnika, w chorobie radzimy się lekarza, a w tak poważnej sprawie, jak małżeństwo

nie chcemy słuchać

niczyjego głosu, tylko z zamkniętymi oczyma zdajemy się na grę losu.

Jeżeli już odrzucimy te wypadki, gdzie chorobliwa namiętność przygłusza głos wszelkiego rozsądku (zdarza się to wbrew przyjętemu przekonaniu w rzeczywistości bardzo rzadko) możemy twierdzić, że każdy kandydat czy kandydatka do małżeństwa może spełnić pewne warunki, bez któ rych małżeństwo na długi dystans nie może być szczęśliwe.

Z punktu widzenia kobiety najważniejszym jest stwierdzenie dokładnego

stanu zdrowia mężczyzny,

jego wykształcenia, przebiegu dotychczasowego życia i warunków materialnych. Samo uczucie i pociąg fizyczny nie dają gwarancji trwałego zgodnego współżycia. Chociaż nowoczesna panna wywiera wrażenie doświadczonej życiowo realistki, to jednak w rzeczywistości nie jest wcale ostrożniejsza od traktowanej z uśmiechem pobłażania przedwojennej „gąski". Gdyby tak nie było, czyż byłyby możliwe małżeństwa zawierane na podstawie wakacyjnej przelotnej znajomości lub kilku tańców na balach karnawałowych? Samo zawarcie znajomości w ten sposób nie jest niczym złem, ale chodzi o dokładne zbadanie drugiej strony, zanim się z nią zwiąże.

Czy uczciwy mężczyzna może czuć się dotkniętym, jeżeli panna, którą on pragnie poślubić, zechce wejrzeć w jego

minione i obecne życie

poznać jego stosunki rodzinne i materialne? Tymczasem niestety zarówno u mężczyzn, jak i u panien panuje w tej dziedzinie jakiś fałszywy wstyd i obawa przed nieporumieniem. Jeżeli można jeszcze usprawiedliwić młode panny, to trzeba potępić rodziców, że w błogiej nadziei zamążpójścia córki, unikają zbadania podsta wowych dla szczęścia ich dziecka spraw.

Tymczasem po ślubie okazuje się, że przeważna część półsłówkami przez mężczyznę udzielonych inormacyj okazała się nieprawdziwą. Jest rzeczą zrozumiałą i pochwały godną, że panny dążą do zamążpójścia, ponieważ dobre małżeństwo jest celem życia i prawdziwym szczęściem kobiety.

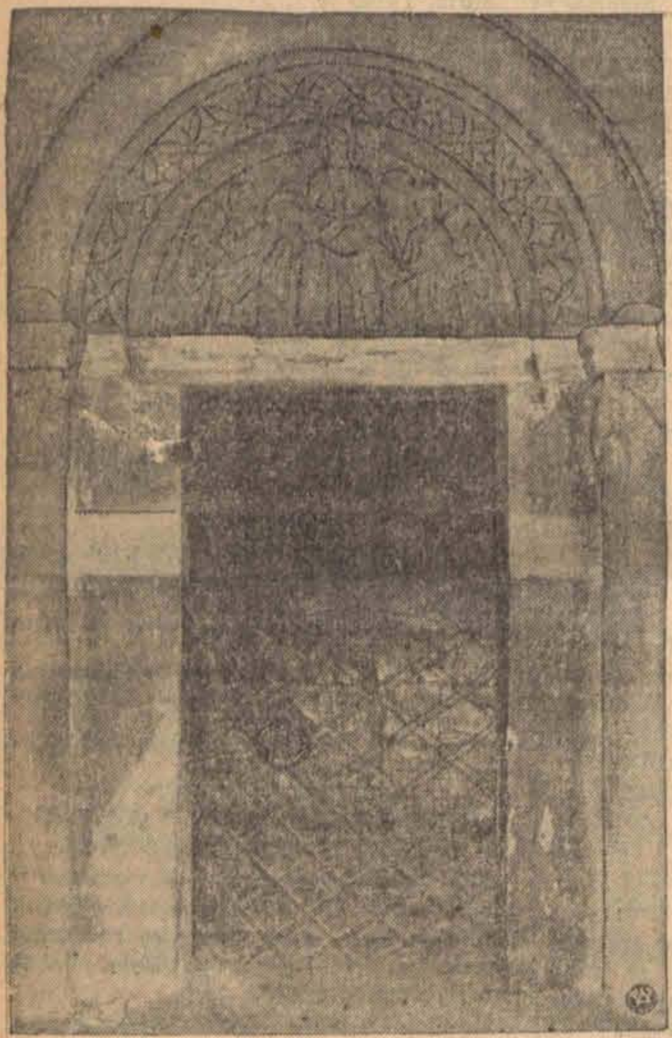
Tylko jeden warunek trzeba przedtem spełnić: — Zasięgnąć dokładnych informacji o swoim przyszłym mężu. Lepiej rozczarować się przedtem, niż później cierpieć przez całe życie. Jeżeli to jest człowiek szczery i prawdziwie kocha, sam jeszcze to zadanie ułatwi. Jeżeli będzie z tego powodu robił kwaśną minę, lepiej zerwać z nim odrazu: Dobrym mężem nie będzie nigdy".

Tyle pani Cuthbert o małżeństwie.



Najpopularniejszy gwiazdor filmowy

Clark Gable w karykaturze.



Portal bocznego wejścia Archikolegiaty w Tumie pod Łęczycą.

Na zdjęciu reprodukujemy je den z najpiękniejszych zabytków tego rodzaju w Polsce, pochodzącego z XII wieku.

PODSŁUCHANE

ZŁOŚLIWA PRZYJACIÓŁKA.

— Ach, Zosiu, gdybym wiedziała, czy Stefan będzie mnie tak samo kochał, gdy się zestarzeję!

— Już wnet będziesz mogła się przekonać.

W HOTELU.

— Do prowincjonalnego hoteliku przy jeżdża gość. Ogląda pokój, który sobie wybrał i mówi:

— Tyle pluskiew, to rzeczywiście nigdy w życiu nie widziałem!

— Bo to, proszę pana — odpowiada numerowy — jest pokój dwuosobowy.

...i służąca ma nerwy

UWAGI DLA PAŃ.

Dziwimy się, czemu się tak dzieje, że służąca, lub usługująca z początku grzeczna i miła robi się z czasem opryskliwa i odpowiada niegrzecznie.

W wielu wypadkach pochodzi to stąd, że w tonie, w jakim się do nich przemawia jest coś drażniącego, niecierpliwego, coś, co działa na nerwy.

Nie powinno się przemawiać w tym to nie i w ogóle unikać niepotrzebnej rozmowy, nie wydawać odrazu kilka rozkazów, unikać poufałości, przeciąć zręcznie i grzecznie rozmowę, gdy służąca zaczyna się niecierpliwić. Uwzględnić to, że i ona ma nerwy, że może być niedysponowana, cierpiąca, zmartwiona. W domu, gdzie panuje dobry ton, gdzie domownicy nie kłócą się z sobą, gdzie panuje ład, zgoda i miłość, służąca musiałaby być histeryczką, by wywoływać awantury. Grzeczne i dobre traktowanie, jakiś upominek okolicznościowy, mogą sprawić, że służąca przywiąże się i będzie naprawdę dobrą.

Miasto opornych podatników.

Wyprawa angielskich urzędników.

Kraj Jahore w Indiach wschodnich jest tylko pozornie niepodległy, a w rzeczywistości znajduje się pod panowaniem angielskim. Ponieważ większość tego kraju jest pokryta puszczami i dżunglami i nie ma tam wcale kolei żelaznych, a drogi na leżą do rzadkości, angielscy komisarze rządowi są zmuszeni do używania w podróżach służbowych wyłącznie samolotu.

Przy sposobności takiej podróży, w samolocie, jeden z urzędników odkrył w dżungli miasto, o którym dotąd angielskim władzom nic nie było wiadomo. Opierając się na wskazówkach tego urzędnika, angielskie władze zorganizowały wyprawę, której zadaniem było zbadanie ukrytego w dżungli miasta. Kiedy wyprawa dotarła do celu, okazało się, że miasto zostało założone przez kilka tysięcy krajowców, którzy opuścili swe dawniejsze miejsce zamieszkania, uciekając od podatków, wyznaczonych przez władze angielskie i z całą bezwzględnością ściąganych.

Zobaczywszy angielską ekspedycję mieszkańcy dziwnego miasta oświadczyli, że jeśli i na nowym miejscu pobytu będą ich prześladowali angielscy poborcy podatkowi, to porzucą je i uciekną do jeszcze bardziej niedostępnej dżungli.

10 lat spokoju...

Przezorny Holender.

Przezorność jest szczególną cechą Holendrów. Nic też dziwnego, że rekord w tej dziedzinie pobił pewien mieszkaniec Amsterdamu, który, straciwszy dwukrotnie znaczny majątek i zaznawszy biedy, postanowił zabezpieczyć się na przyszłość. Przed niedawnym czasem Holender otrzymał wiadomość o zgonie swego wuja w Paryżu, który pozostawił mu w spadku znaczny majątek. Przezorny Holender, na którego tak niespodziewanie spadła łaska fortuny, postanowił pozostać w stolicy nadsekwańskiej i zapewnić sobie spokojny byt, co najmniej na lat 10. W restauracji Prunier opłacił na 10 lat swe posiłki. Magazyny konfekcyjne, bieliźniane itp. otrzymały należność za dostawy przewidziane na najbliższy okres 10 lat. W swej przezorności Holender zabezpieczył sobie golenie i codzienne strzyżenie, opłacając z góry fryzjera na lat 10.

WITOLD PODKOWICZ

ALIBI

30

POWIEŚĆ SENSACYJNA

Pozostawały mu dwie drogi do wyboru: pierwsza — to powiadomienie policji o kradzieży, wiedział jednak, że to do niczego nie doprowadzi, gdyż ślady zbrodniarzy zostały już zatarte.

A przy tym policja mogłaby obudzić czujność van Hooga i Ryś zostałby narażony na niebezpieczeństwo. Zdecydował więc działać na własną rękę. W dalszym ciągu, bo zresztą nie miał wyboru.

Pierwszą rzeczą muszę zająć się sprawą pani Wandy — powiedział sobie, — a potem ten dokument.

— Tak, ale jeżeli przez ten czas ci złoczyńcy wykorzystają sytuację i ukryją plan?...

— Eh, Rysia odnajdę w przeciągu dwóch trzech dni, a potem zabiorę się do sprawy Lotzego. Ale ten dokument, ten dokument, gdzie on się podział...

Począł się zastanawiać nad tym kto mógł wykraść dokument. Po chwili namysłu doszedł do wniosku, że uczynić to mógł ów tajemniczy nieznajomy, którego spotkał dwukrotnie w czasie podróży z Warszawy do Lozanny. Przypuszczenie to stało się niemal pewnikiem, kiedy przypomniał sobie, że ów nieznajomy zjawił się po raz pierwszy w chwili, gdy mu zginęła teczka i znikł razem z nią. — Po raz drugi widział go przed samą śmiercią Lubickiego. Kto wie ,czy nie był on nawet sprawcą tej śmierci?...

Po tych krótkich rozważaniach Andrzej zdecydował się przejść do ułożenia planu postępowania. Najgorsze — myślał — że jestem zupełnie sam. W Warszawie byłbym przynajmniej w znajomym środowisku, a tu nie wiem co począć. Muszę pytać o takie drobnostki, jak: gdzie można kupić papierosy, i w tej sytuacji chcę szukać całej bandy przestępców, którzy może już dawno są poza granicami Szwajcarii. A przy tym pozostaje jeszcze sprawa śledzenia van Hooga i odnalezienie Rysia. Każde z tych zadań byłoby trudnym do wykonania dla doświadczonego detektywa, a razem stanowią przeszkody niemal do niepokonania. Dla człowieka, który stał się właściwie jednostką wplątaną w sieć intryg. Wprawdzie wplątano go dobrowolnie, z jego strony, niemniej jednak był ofiarą własnej nierozwagi i sprytu złoczyńców.

Właśnie w tej chwili, kiedy rozważał te wszystkie wątpliwości, obrotowe drzwi lokalu zawirowały gwałtownie załamując promienie świecącego jasno słońca, a z tego chaosu błyskotliwego światła wychyliła się twarz, na widok której Rawski porwał jeden z leżących na stole tygodników i zasłonił się nią, udając, że czyta. Jednocześnie zaś począł ukradkiem przyglądać się nieznajomemu.

Był to mężczyzna lat około 25, wzrostu średniego, zbudowany niezbyt efektownie, gdyż na szeroko rozstawionych nogach tkwił tułów o silnie rozwiniętej klatce piersiowej i dużych muskularnych ramionach. Harmonię psuła nieproporcjonalnie mała głowa, o twarzy szczupłej i pospolitej.

Nieznajomy wszedłszy do hollu, rozejrzał się po nim bacznie i Rawskiemu zdawało się, że jego widok ów tajemniczy nieznajomy zawahał się jakby chwilę. Był to jednak moment ,bo natychmiast potem podszedł do portiera i zapytał głosem bezbarwnym, czy są wolne pokoje na IV piętrze:

— Niżej nie lubię mieszkać, boję się kradzieży.

— Ależ szanowny pan nie ma czego się obawiać, — uśmiechnął się portier, — u nas takie rzeczy się nie zdarzają.

— Wolę jednak być ostrożnym — powiedział nerwowo, rzucając niespokojne spojrzenie wokoło, więc mają panowie taki pokój, któryby mi odpowiadał.

— Naturalnie, proszę bardzo. Boy zabierz walizkę pana!

Nieznajomy obrócił się ciężko i skierował się ku windzie, rzucając w stronę Andrzeja dziwnie przenikliwe spojrzenie, jakby chciał nim zajrzeć do wszystkich kieszeni Rawskiego.

— No pomyślał Andrzej, to zaczyna być ciekawe. Zastanawiam się właśnie nad tym, jak odszukać moich prześladowców, a tymczasem dziwny splot wydarzeń stawia ich na mojej drodze. Nie powiem, żeby mi to sprawiało przykrość. W ostateczności nigdy nie zaszkodzi zaznać w życiu trochę przygód.

Rawski zapomniał o tym, o czym myślał przed chwilą — o rozwadze. Znowu stawał się tym samym, żądnym przygód ryzykantem, który żyjąc okruchami zastanowienia czepiał się każdej okazji, by wplątać w nią swoją osobę. Z tym nastawieniem skierował się ku windzie.

W pokoju zastał Ritę, która rozgościła się u niego bez ceremonii.

Siedziała właśnie na tapczanie i ćmiąc papierosa przeglądała jakiś tygodnik.

— No, jesteś nareszcie, — powiedziała tonem rozkapryszonym. Czekam już przeszło dwie godziny.

d. c. n.

Wydawca: Jan Stypułkowski
Redaktor naczelny: Franciszek Prob[illegible]

Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego w Łodzi, Żwirki 7

Za redakcję odpowiada Roman Furmański.